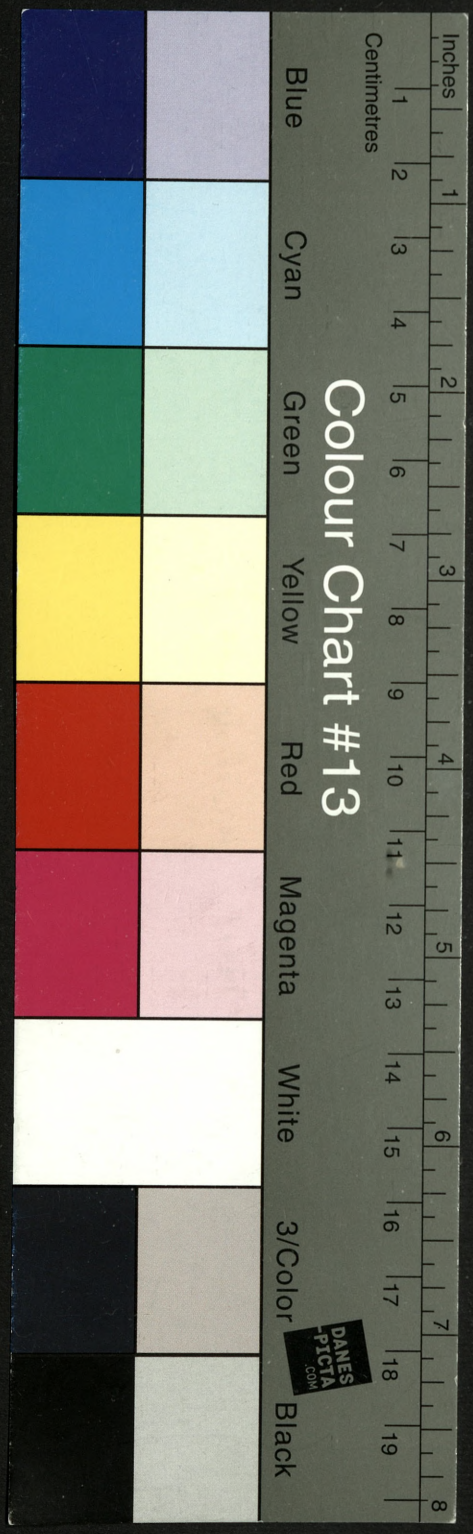

Sterty

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

OPERACJA OBRONNA I ZACZEPNA KORPUSU

oraz DYWIZJA I PUŁK W DZIAŁANIACH BOJOWYCH

Omówienie ćwiczenia

4

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid. III
Działu Zbiorów Jawnych Akademii O.N.

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/1861
05-001861-004-0

BIBLIOTEKA GŁÓWNA-ARCHIWUM
Nr ewid. II
Akademii Obrony Narodowej

62135

WARSZAWA 1992

A K A D E M I A O B R O N Y N A R O D O W E J

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

"OPERACJA OBRONNA I ZACZEPNA KORPUSU oraz DYWIZJA I PUŁK W DZIAŁANIACH BOJOWYCH"

4

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid. .....
III
Działu Zbiorów Jawnych Akademii

S/1861

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 62135
II
Akademii Obrony Narodowej

ŻAGAŃ LIPIEC 1992

1992 rok

PANOWIE OFICEROWIE!

Ćwiczenie szkieletowe - jakie przeprowadziliśmy od 29 czerwca do 3 lipca na obszarach POLIGONU ŻAGAŃSKIEGO - jest najważniejszym przedsięwzięciem dydaktycznym w tym roku akademickim w Akademii Obrony Narodowej. Tego typu ćwiczenie stwarza możliwość nauczania sztuki operacyjnej i taktyki w terenie oraz pracy na polowych stanowiskach dowodzenia, z wykorzystaniem technicznych środków łączności. Jest to w sumie trudna, ale najbardziej kompleksowa forma kształcenia operacyjnego i taktycznego oficerów bez udziału wojsk.

Tło operacyjno-strategiczne i taktyczne oraz organizacja ćwiczenia - przyjęta przez zespół autorski, kierowany przez ppłka Zenona PSZCZÓŁIŃSKIEGO - naszkicowany jedną z możliwych wizji przyszłego pola walki, zapewniły realność pracy sztabowej.

Przyjęto, iż przeciwstawne, walczące strony mają podobną strukturę organizacyjną, dysponują w miarę nowoczesną techniką, są zdolne prowadzić powietrzno-lądowe, wysoce manewrowe działania. Tak skonstruowane tło stwarzało możliwość w miarę pełnej i obiektywnej oceny poziomu wykształcenia taktyczno-operacyjnego studentów, znajomości przez nich zasad sztuki wojennej i umiejętności ich stosowania w konkretnych sytuacjach pola walki.

Ćwiczenie wymagało od wszystkich jego uczestników dużego wysiłku intelektualnego oraz znacznej odporności psychicznej i fizycznej. Był to więc wszechstronny, niełatwy egzamin umiejętności dowódczo-sztabowych i organiza-

cyjnych. Był to także sprawdzian postaw i cech charakteru, umiejętności pracy w kolektywie, odporności na trudy w - gorących dosłownie i w przenośni - warunkach polowych.

PANOWIE OFICEROWIE!

Rozgrywaliśmy w ćwiczeniu operację obronną, a w jej ramach szereg różnych działań taktycznych. Dało to dobrą okazję do ćwiczebnego potwierdzenia znanej Wam teoretycznej tezy, że współczesna obrona musi być oparta na umiejętnym łączeniu manewru z oporem i siłą rażenia nowoczesnych środków walki. Są one nierozerwalnie związane z dwoma atrybutami nowoczesnej obrony, jakimi są: jej trwałość i aktywność. Wielce istotną rolę w działaniach obronnych odgrywa też współdziałanie. Z tego względu poszczególne problemy operacyjne i taktyczne, a także związane z użyciem rodzajów wojsk i służb, przedstawię przez pryzmat tych właśnie trzech czynników, to jest trwałości i aktywności obrony oraz współdziałania.

TRWAŁOŚĆ OBRONY

Wypada zacząć od stwierdzenia, że obrona będzie tym trwalsza, im aktywniejsze są działania obrońcy. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że im mniejszymi siłami dysponuje obrońca na danym obszarze, tym bardziej muszą być one ruchliwe i aktywne. Broniący się musi bowiem szybko reagować na działania nacierającego, szczególnie w decydujących momentach

i miejscach starcia.

Trudno jest więc mówić o trwałości obrony bez jednoczesnego dostrzegania jej aktywności. Dlatego też poglądy sugerujące rozdzielanie, a nawet przeciwstawianie sobie, trwałości i aktywności obrony są dziś nie do przyjęcia. Wywodzą się one z okresu, kiedy trwałość obrony była utożsamiana niemal jedynie z silnie ufortyfikowanymi pozycjami. Łączenie tak rozumianej trwałości obrony z jej aktywnością było wtedy niemożliwe. Każdy zamiar aktywnego wykorzystania głęboko okopanych wojsk zagrażał w całości obronie. Jeżeli zatem w przeszłości aktywność zagrażała trwałości obrony, to dziś ją po prostu warunkuje.

Ćwiczący dostrzegali tę zależność. Znalazło to między innymi odbicie w planie operacji obronnej 4 KZ, w którym właściwie i w przemyślany sposób połączono aktywne działania manewrowe 9 DZ i jej oddziałów z uporczywą obroną ważnych rejonów i obiektów przez 8 DZ i 3 BZ. W system obrony 8 DZ i 3 BZ integralnie wmontowano naturalne przeszkody, kompleksy leśne i przygotowane do obrony miejscowości.

Najstarszym i najbardziej znanym sposobem zwiększania trwałości obrony jest rozbudowa inżynieryjna obszaru (rejonu) obrony. To swego rodzaju kościec, na który nakładają się poszczególne elementy systemu obronnego. Stąd też za słuszne należy uznać dążenie dowódcy 4 KZ kpt. Leszka SURAWSKIEGO i dowódcy 9 DZ kpt. Zenona NOWAKA do odtworzenia - w następstwie przeciwuderzenia - systemu obrony z wykorzystaniem dotychczasowej rozbudowy inżynieryjnej wykonanej przez 8 DZ.

Jednak współcześnie dla osiągnięcia trwałości obrony

nie wystarcza już tylko rozbudowa inżynieryjna. Wysoce manewrowemu, powietrzno-lądowemu natarciu można się przeciwstawić przez umiejętne połączenie stałych i manewrowych form obrony. Sprzyja temu odpowiednia jej głębokość. Nie może być ona jednak utożsamiana wyłącznie z dużą liczbą pozycji rozbudowanych na przewidywanych kierunkach natarcia przeciwnika. Nowocześnie rozumiana głębokość obrony to przede wszystkim głębokość oddziaływania na przeciwnika, rażenie go w każdym miejscu, na przedpolach, przed przednim skrajem i w głębi obrony. Oznacza to konieczność szybkiego przenoszenia wysiłku wojsk i reagowania na zmiany sytuacji, a także potrzebę pogłębiania oporu jednych wojsk manewrem innych. Z satysfakcją należy podkreślić dobre rozwiązywanie tego problemu w obydwu ćwiczących pułkach.

Trwałość obrony zależy w dużej mierze od stałego utrzymywania i odtwarzania zdolności bojowej wojsk, od racjonalnego rozłożenia wysiłku bojowego na wszystkie podległe ogniwa tak, aby gdy jedni walczą, drudzy mogli odtwarzać zdolność bojową. Nie można narażać na nadmierne, przekraczające pewien "próg minimum", wyczerpanie części wojsk w walce. Nie w pełni doceniono to na przykład w 72 pułku 2 lipca. Batalion czołgów walczący na pozycji przedniej natychmiast po wyjściu z walki musiał przechodzić do obrony w drugim rzucie, gdy tymczasem inny batalion cały czas pozostawał bezczynnie w odwodzie. Skutki takiej decyzji nie były dla pułku zbyt pomyślne.

O trwałości obrony w poważnej mierze decyduje ogień. Jako składnik oporu przesądza on o możliwości uporczywego

utrzymania zajmowanych pozycji obronnych. W ćwiczeniu na ogół umiejętnie wykorzystywano potencjał rażenia ogniowego, zarówno w czasie przeciwuderzenia 4 KZ, jak i podczas prowadzenia walki obronnej przez 9 DZ i jej oddziały. Na uwagę zasługuje dążenie do dostosowania systemu ognia do warunków terenowych.

Należy w tym miejscu mocno podkreślić, że właśnie teren jest jednym z ważnych czynników decydujących o trwałości obrony. Dobrze rozpoznany oraz umiejętnie przygotowany i wykorzystany przez broniące się wojska jest ich sojusznikiem. Uwzględnianie walorów obronnych terenu zwiększa skuteczność środków ogniowych, zmniejsza straty wojsk własnych, niweluje występujące różnice w potencjale bojowym walczących stron. Ćwiczenie stworzyło doskonałą okazję do wyeksponowania tej właśnie problematyki.

Operacja obronna 4 KZ prowadzona była w obszarze wielkich kompleksów leśnych, co rzutowało w istotnym stopniu na sposoby wykonywania zadań przez wojska w obronie i w natarciu. Teren narzucał wybór rejonów obrony, rubieży ogniowych, rubieży kontrataków, a także sposób natarcia, rozwinięcia wojsk i wykonania manewru. Należy stwierdzić, że w początkowej fazie ćwiczenia dowódcy nie dostrzegali specyfiki tego terenu, co odbiło się na treści ich decyzji. Nie łączono także z oceną terenu oceny warunków meteorologicznych w rejonie działań. Wyrazem tego było np. niedostrzeganie zagrożenia pożarowego w 9 DZ, szczególnie w okresie jej ześrodkowania.

W dalszej części ćwiczenia wnioski z oceny terenu

skłoniły ćwiczących do stosowania form i sposobów odpowiednich do właściwości wynikających z lesistego charakteru rejonu działań. Przejawiało się to wysyłaniem oddziałów wydzielonych, grup obejścia oraz prowadzeniem działań w wymiarze powietrznym, a także wykorzystaniem pododdziałów miotaczy ognia do wzmacniania systemu ognia oddziałów lub zamykania kierunków natarcia nieprzyjaciela.

Dla zapewnienia trwałości obrony i pomyślnego rozegrania walki głównym zadaniem wojsk OPL była osłona wojsk i obiektów 4 KZ przed uderzeniami środków napadu powietrznego. Ćwiczący poszukiwali skutecznych sposobów realizacji tych zadań. Na uwagę zasługuje zwłaszcza właściwy wybór obiektów osłony oraz dążenie do koncentracji wysiłku OPL na osłonie tych elementów ugrupowania operacyjnego i bojowego, które w danym etapie operacji decydowały o wynikach i przebiegu operacji 4 KZ i walki dywizji oraz pułków. Przejawiano należytą troskę o zachowanie żywotności oddziałów i pododdziałów przeciwlotniczych. Starano się wprowadzać w błąd i dezinformować przeciwnika powietrznego przez organizowanie skrytych i pozornych posterunków radiolokacyjnych na szczeblu korpusu oraz pozornych stanowisk dowodzenia pułków rakiet przeciwlotniczych.

O trwałości obrony w dużym stopniu decyduje zabezpieczenie inżynieryjne. Ćwiczenie wykazało, że poszczególne sztaby nadały temu rodzajowi zabezpieczenia właściwą rangę. Szef wojsk inżynieryjnych 4 KZ, kpt. Marek MATYNIA, poprawnie rozwiązywał zadania w zakresie fortyfikacyjnej rozbudowy rejonów obrony. Ważną rolę w zapewnieniu trwałości spełniają

zapory minowe. Podstawowym sposobem minowania wykorzystywanym przez ćwiczących było minowanie pospieszne przez naziemne i powietrzne oddziały zaporowe. Ujemną stroną tej działalności było nie wykorzystywanie śmigłowcowego systemu minowania narzutowego PLATAN.

Istotny wkład w trwałość obrony ma obrona przed bronią masowego rażenia, a w jej ramach obrona przeciwchemiczna. Planowano i organizowano ją w warunkach istnienia realnych zagrożeń toksycznymi środkami przemysłowymi. Obserwowaliśmy na ogół właściwą organizację i realizację zadań obrony przeciwchemicznej służących ochronie wojsk przed zagrożeniami.

Czynnikiem wzmacniającym trwałość obrony może być dobrze prowadzona działalność wychowawcza ukierunkowana na umacnianie morale bojowego wojsk. Doceniając działalność i zaangażowanie studentów Oddziału Wychowawczego 4 Korpusu, kierowanego przez kpt. Bogusława ŁAKOMEGO, należy stwierdzić, że w pierwszym etapie ćwiczenia mieli oni znaczne trudności w skonkretyzowaniu działań zmierzających do tego celu. Jest to więc problematyka, którą należy uwzględnić w szerszym zakresie w programie metodyki oddziaływań wychowawczych w działaniach bojowych.

AKTYWNOŚĆ OBRONY

Drugim podstawowym wymaganiem wobec współczesnej obrony jest jej aktywność. Wyraża się ona w ciągłym oddziaływaniu na przeciwnika, zmierzającym do odebrania mu inicjatywy i zadania znacznych strat. Oznacza więc dążenie do swoistego

sterowania przeciwnikiem zgodnie z własną koncepcją rozegrania operacji i walki. O powodzeniu obrony decydować będzie skuteczność narzucenia przez obrońcę swej woli nacierającemu oraz wciąganie go w przygotowane pułapki operacyjne i taktyczne.

Istotne znaczenie w nadaniu obronie aktywności ma dążenie do uzyskania przewagi sytuacyjnej, mogącej zapewnić korzystniejsze warunki przygotowania się do działań. Podstawą ich planowania są realne kalkulacje operacyjno-taktyczne. Nie zawsze było z tym najlepiej. Np. w sztabie 4 KZ w godzinach rannych 29.06. zbyt optymistycznie oceniono i skalkulowano możliwość wprowadzenia do walki 9 DZ. Dostosowywanie kalkulacji do życzeń dowódcy przytrafiło się również pozostałym sztabom. Jest to niedopuszczalne. Na ćwiczeniach można za to otrzymać ocenę niedostateczną. W boju płaciłoby się krwią żołnierską. Trzeba się więc natychmiast wyzbyć takich nawyków.

Najwyższym przejawem aktywności obrony są zwroty zaczepne. Należy jednak pamiętać, że aby przeciwuderzenie i kontrataki miały powodzenie, muszą być spełnione pewne warunki, a zwłaszcza takie, jak zatrzymanie zgrupowania uderzeniowego od czoła, izolacja odwodów, przynajmniej lokalne panowanie w powietrzu. Należy podkreślić, że ćwiczące sztaby korpusu i dywizji dostrzegały ten problem, dążąc do zapewnienia powodzenia swoich zwrotów zaczepnych. Przeciwuderzenie 4 KZ wykonane siłami 9 DZ zostało odpowiednio przygotowane i zabezpieczone, jakkolwiek pewne obawy wzbudza wyznaczenie na dobę wcześniej jednej tylko rubieży wejścia do

bitwy. Dowódca 9 DZ przewidując trudności utrzymania tej rubieży przez 8 DZ, słusznie wysłał oddział wydzielony do realizacji tego zadania.

Uwzględniając trudny, lesisty teren oraz warunki atmosferyczne, a także potrzebę prowadzenia natarcia na kierunkach, stworzono w obydwu nacierających pułkach mieszane bataliony, co zapewniało niezbędną samodzielność manewrową i ogniową.

Celowość takiego rozwiązania wynikała także z tego, że zgrupowania te miały w pierwszej fazie swoich działań prowadzić natarcie, a następnie przejść do obrony. Brak czasu oraz bezpośrednia styczność z przeciwnikiem uniemożliwiały ewentualną zamianę sił. Istotne było jednak odpowiednie wzmocnienie tak utworzonych zgrupowań. Dowódca 9 DZ przydzielił pułkom wystarczającą ilość sił i środków, natomiast dowódcy pułków wykorzystali je na ogół w sposób scentralizowany, co w tych warunkach nie było najlepszym rozwiązaniem.

W ćwiczeniu staraliśmy się mocno eksponować powietrzno-lądowy wymiar działań. Jednak początkowo wielu ćwiczących nie potrafiło tego dostrzec. Na przykład sztab 4 KZ oceniając sytuację i działanie przeciwnika, nie uwzględnił w tej ocenie zagrożenia powietrznego. W późniejszych fazach ćwiczenia było z tym zdecydowanie lepiej.

Godnym podkreślenia jest to, że widząc trudne warunki terenowe przewidywano działanie oddziałów wydzielonych, desantów powietrznych i grup desantowo-szturmowych. Ponadto wykorzystanie w ćwiczeniu śmigłowca do prowadzenia rekone-

sansu i rozpoznania pozwoliło wzbogacić wyobraźnię "lądowców" co do działań powietrzno-lądowych, dało możliwość spojrzenia na pole walki z wysokości lotu śmigłowca, a nie tylko z wysokości wieżyczki czołgu. Stwarzało też podstawę do bardziej realnej oceny terenu lesistego w planowaniu działań bojowych.

W ćwiczeniu właściwie była postrzegana problematyka walki o informację niezbędną do trafnego planowania działań, kierowania ruchem wojsk i sterowania środkami rażenia, a także realizacji zadań WRE. Rozpoznanie jest jednym z najważniejszych składników każdej walki i operacji. Warunkuje ono wszelkie inne działania. Bez zlokalizowania i ciągłego tropienia przeciwnika nie jest możliwe w ogóle zwalczanie go. Problemy te nie były uwzględniane przez dowódców na miarę ich znaczenia. Najczęściej ograniczano się do traktowania ich w wymiarze specjalistycznym - jako zadanie sił rozpoznawczych. Z tych specjalistycznych zadań ćwiczący szefowie rozpoznania wywiązywali się na ogół dobrze.

Lotnictwo przyczyniało się do zwiększania aktywności obrony wykonując na rzecz 4 KZ zadania związane z dezorganizowaniem podejścia 53 DPanc oraz niszcząc przeprawy mostowe na ODRZE. Działania te uniemożliwiły przeciwnikowi wcześniejsze wprowadzenie tej dywizji do bitwy. Dla zapewnienia aktywności obrony korpusu podporządkowano mu operacyjnie 49 pśb, umożliwiając tym działanie śmigłowców bojowych z dużym natężeniem. Celowi temu służyło także wydzielenie dużego wysiłku (120 ś/l) śmigłowców transportowych.

Przydzielony wysiłek lotnictwa został zaplanowany

racjonalnie, jednak nie ustrzeżono się pewnego schematyzmu, co dotyczy głównie użycia 49 pśb. W małym stopniu wykorzystywano możliwości manewrowe śmigłowców bojowych pozwalające na przenikanie w głąb ugrupowania przeciwnika. Podobnie dowódca 9 DZ nie wykorzystał możliwości śmigłowców specjalnych do zadymiania i zdalnego minowania, zwłaszcza do maskowania wojsk w czasie wprowadzania do walki oraz osłony otwartego skrzydła 92 pułku.

Aktywność w użyciu WRiA przejawiała się w zdecydowanym manewrze siłami oraz ogniem posiadanych środków. Realizowano to nawet kosztem rezygnacji w niektórych etapach operacji ze wsparcia ogniowego w całym pasie działań, a koncentrowano je w wybranych rejonach. Rozwiązanie takie zastosowano podczas wykonania przeciwuderzenia przez 9 DZ, do wsparcia której zaangażowano około 75 % całej artylerii korpusu. Nie ustrzeżono się jednak pewnych niedociągnięć w tym zakresie. Np. gdy zarysowała się groźba włamania nieprzyjaciela w głąb obrony i związania 9 DZ przewidzianej do wykonania przeciwuderzenia - zbyt długo zwlekano z rozwinięciem na tym kierunku 4 pappanc będącego w dyspozycji dowódcy korpusu.

Nowością w ćwiczeniu było użycie eksperymentalnego pułku powietrznoszturmowego. Miało ono na celu sprawdzenie możliwości wykorzystania tego rodzaju jednostki do walki z desantami powietrznymi przeciwnika w operacji obronnej oraz do wsparcia działań wojsk lądowych. Ponadto zamierzano zweryfikować jego strukturę organizacyjną oraz teoretyczne podstawy taktyki walki.

Ćwiczenie potwierdziło, że celowe jest użycie tego

rodzaju wojsk do zwalczania desantów powietrznych, szczególnie w głębi operacyjnej ugrupowania obronnego. Zadanie to pułk może wykonywać samodzielnie. Wskazane jest również użycie pułku do rajdów powietrzno-szturmowych w głąb ugrupowania przeciwnika - jednak przy ścisłym współdziałaniu z siłami i środkami rozpoznawczymi oraz lotnictwem. Przyjęta w ćwiczeniu struktura organizacyjna wskazuje, że pułk powinien przede wszystkim wykonywać zadania o charakterze manewrowym, a tylko w wyjątkowych przypadkach krótkotrwałe zadanie statyczne.

Studenci ćwiczący jako dowództwo i sztab ppsz wyraźnie akcentowali potrzebę znacznie szybszego zdobywania i potwierdzania informacji o przeciwniku oraz udoskonalenia organicznych sił i środków rozpoznawczych i WRE. Z kolei różnorodność wykonywanych zadań i brak czasu na przezbrojenie śmigłowców przed wykonaniem zadania unaoczniło potrzebę utrzymania wielowariantowego uzbrojenia oraz środków rażenia w poszczególnych batalionach, również w ich rzucie naziemnym.

Ponadto ujawniła się potrzeba doskonalenia środków łączności zarówno wewnętrznych między śmigłowcami, jak również między rzutem naziemnym i śmigłowcami, a także celowość przesunięcia ciężaru wsparcia logistycznego z bpsz do pułku. Na uwagę zasługuje użycie dymów maskujących do wsparcia i maskowania działań ppsz.

Chcę mocno podkreślić bardzo duże zaangażowanie ćwiczącego zespołu w poszukiwaniu nowatorskich rozwiązań. Jestem przekonany, że wyniki pracy tego zespołu mogą być dobrym zaczynem teoretycznym do przyszłościowych rozwiązań

praktycznych. Mocno wierzę, że dzisiejsi kapitanowie i porucznicy z eksperymentalnego ćwiczebnego ppsz będą w przyszłości - u progu XXI wieku - organizowali polskie jednostki powietrznozmechanizowane.

WSPÓŁDZIAŁANIE

Współdziałanie, niekiedy określane pojęciem koordynacji, jest jedną z podstawowych zasad sztuki wojennej. Jej ranga wynika przede wszystkim z coraz większej specjalizacji wojsk, sił i środków, których działanie musi być umiejętnie i precyzyjnie zsynchronizowane. To synteza przedsięwzięć pozwalających na kompleksowe, ciągłe i elastyczne działanie wszystkich uczestników bitwy i walki.

Wiele świadczy o tym, że przyszła wojna może mieć charakter totalny, jej prowadzenie to nie tylko sprawa wojsk operacyjnych. Prowadzenie działań na własnym terytorium powoduje, że wojska te mogą być odciążane od zadań drugoplanowych przez działalność sił pozamilitarnych i administracji terenowej. Wykorzystując doświadczenia ćwiczenia CZERWIEC-92 po raz pierwszy w naszych akademickich ćwiczeniach uwzględniliśmy nieco szerzej tę właśnie problematykę.

Ćwiczenie stworzyło dobre możliwości dalszego doskonalenia organizacji i podtrzymywania współdziałania wewnątrz ugrupowania operacyjnego i bojowego. Należy podkreślić, że nieodzownym w czasie organizacji współdziałania jest dostrzeganie swego szczebla organizacyjnego w systemie szczebla

nadrzędnego, z jednoczesnym uwzględnieniem wpływu użycia określonego rodzaju wojsk na przebieg walki. Trzeba także widzieć związki i zależności między działaniem własnym i sąsiadów. Nieodzownym jest również uwzględnianie rozwoju sytuacji, o czym niestety niejednokrotnie zapominano w początkowym okresie ćwiczenia. Tak było np. w 4 KZ, gdzie zapomniano powiadomić wojska lądowe o planowanych przelotach lotnictwa. Również dowódca 9 DZ nie w pełni uzgodnił z dowódcą 8 DZ sposób działania w czasie ataku na przedni skraj obrony przeciwnika. Z kolei w czasie organizowania walki obronnej szef sztabu 92 pz kpt. Roman DAJLIDO w ogóle zapomniał o prawym sąsiedzie.
W efekcie sztab pułku planował walkę bez jakiegokolwiek uwzględnienia sąsiada i jego działań.

Ciekawą decyzję do obrony podjął dowódca 92 pz, kpt. Tadeusz BUK, planując w walce o przedni skraj wypad jednej kompanii na skrzydło zgrupowania uderzeniowego przeciwnika. Niestety zadanie to postawił batalionowi broniącemu się na kierunku głównego uderzenia przeciwnika zamiast sąsiedniemu, z pomocniczego kierunku obrony.

Jednym z podstawowych warunków powodzenia w walce i operacji wojsk lądowych jest skuteczna obrona powietrzna. W jej zapewnieniu szczególną rolę odgrywa współdziałanie, jako że współcześnie, obronę taką można zapewnić jedynie wspólnym, skoordynowanym wysiłkiem Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, Wojsk Obrony Przeciwlotniczej oraz przedsięwzięć powszechnej obrony powietrznej.

Ćwiczący sztab 3 KOP poprawnie ocenił sytuację w

sektorze odpowiedzialności korpusu, uznając za zadanie priorytetowe osłonę 4 KZ. Na podkreślenie zasługuje podejmowanie decyzji przez dowódcę 3 KOP przy wykorzystaniu najnowszych metod symulacyjnych gier komputerowych. W ocenie rozjemców, cele dydaktyczne ćwiczenia KOP zostały osiągnięte, mimo początkowych potknięć merytorycznych i organizacyjnych. Do nich zaliczamy zwłaszcza brak wystarczającej inicjatywy w zdobywaniu potrzebnych informacji decyzyjnych.

Współdziałanie wojsk OPL 4 KZ z 3 KOP organizowano poprawnie. Słabo w początkowym okresie ćwiczenia rozwiązywano na szczeblu korpusu problemy zapewniania bezpieczeństwa własnych samolotów i śmigłowców podczas działań w strefach ognia naziemnych środków OPL. Ćwiczenie potwierdziło potrzebę wypracowania zasad organizacji i realizacji współdziałania wojsk OPL z osłanianymi wojskami, wojskami obrony powietrznej oraz oddziałami śmigłowców w czasie prowadzenia walki w wymiarze powietrzno-lądowym.

Czynnikiem, który rozstrzyga o utrzymaniu współdziałania jest dowodzenie. Staje się ono obecnie coraz bardziej złożone i trudne, szczególnie w razie jednoczesnego kierowania walczącymi wojskami i planowania kolejnej operacji (walki). Z tego też względu dla zachowania ciągłości i operatywności dowodzenia w sztabach należało tworzyć odpowiednie zespoły funkcjonalne, które mogłyby realizować oddzielnie te zadania.

Ćwiczące dowództwa, zwłaszcza szczebla taktycznego (9 DZ, 91, 92 pz), wykazały dobre przygotowanie pod względem umiejętności organizacyjnych związanych z przygotowaniem

walki. Poprawnie wykorzystywano polowe środki stanowisk dowodzenia, a także sprawnie i bezkolizyjnie dokonywano przesunięć stanowisk dowodzenia.

Takie działanie dowództw zapobiegało powstawaniu przerw w dowodzeniu i stwarzało warunki do terminowego wprowadzania w życie powziętych decyzji. Tylko wtedy bowiem dowódca i sztab ma możliwość szybkiego oddziaływania na zaistniałą sytuację. Mocno akcentowana przez ćwiczących ciągłość i operatywność dowodzenia zapewniły również aktywność obrony.

Z dowodzeniem nierozerwalnie związana jest łączność. Na uwagę zasługuje kompleksowe wykorzystanie środków i urządzeń stacjonarnej sieci łączności oraz polowego systemu łączności. Jednak zbyt słabo rozwinięta i przygotowana do współpracy infrastruktura sieci stacjonarnej państwa utrudniała tworzenie przestrzennej sieci łączności. Podczas planowania łączności aplikacyjnej studenci dużą uwagę przywiązywali do współdziałania z rodzajami wojsk, sąsiadami oraz organami Ministerstwa Łączności i administracji terenowej. Przykładem tego może być błyskawiczne nawiązanie łączności między sztabem 9 DZ a Komendą Policji w Żarach.

Współdziałanie należało do dominujących problemów rozwiązywanych również przez organa logistyczne wszystkich szczebli dowodzenia. Przez cały okres ćwiczenia było ono realizowane przez ścisłą współpracę szefów logistyki z szefami wojsk inżynieryjnych w zakresie wyznaczania, rozminowania i utrzymania korpuśnych dróg samochodowych, dywizyjnych i pułkowych dróg dowozu i ewakuacji oraz dróg ewakuacji technicznej.

Dobrego współdziałania organów logistycznych z szefami rodzajów wojsk wymagał również dowóz środków zaopatrzenia, w tym szczególnie dowóz amunicji artyleryjskiej i środków inżynieryjno-saperskich. Współdziałanie to, dzięki dobremu obiegowi informacji, umożliwiło sprawne organizowanie punktów spotkania transportu z zaopatrzeniem, pomijanie kolejnych ogniw zaopatrywania, a w konsekwencji terminową dostawę zaopatrzenia dla odbiorców.

Ważną rolę, w odtwarzaniu zdolności bojowej najpierw 9 DZ, a później 8 DZ odegrało współdziałanie wojskowo-cywilne z terenowymi organami administracji. Dzięki temu współdziałaniu możliwe było wykorzystanie terenowej infrastruktury logistycznej na rzecz serwisu technicznego i pomocy medycznej.

Bez szeroko rozumianego współdziałania nie jest możliwe również skuteczne wykonywanie zadań przez służby wychowawcze. Obecnie mamy do czynienia z taką sytuacją, w której odrzucono zideologizowaną i upartyjnioną koncepcję tego rodzaju działalności, lecz nie wypracowano jeszcze nowych podstaw teoretycznych i nie uzyskano doświadczeń praktycznych. Brak jest ponadto ustaleń normatywnych, określających działalność służby wychowawczej w działaniach bojowych. Nie zwalnia to nas jednak z obowiązku uwzględnienia działalności służb wychowawczych w warunkach polowych - operacji na podstawach psychologicznych, socjologicznych i pedagogicznych. Potwierdza to przeprowadzone ćwiczenie, a także integracja kształcenia prowadzonego przez Wydział Wojsk Lądowych, Wydział Wojsk Lotniczych i Wydział Nauk Humanistycznych.

Oceniając pozytywnie wielostronne działania ogniw

wychowawczych przytoczę dwa przykłady świadczące o potrzebie dalszego zgłębiania teoretycznego i dydaktycznego tej problematyki.

Pierwszy z nich dotyczy akcji propagandowo psychologicznej wykonanej przez NIEBIESKICH. Otóż szef oddziału wychowawczego 4 KZ, nie złożył meldunku o tej akcji dowódcy Korpusu oraz nie opracował konkretnych propozycji działań w tej sytuacji.

Drugi przykład dotyczy współdziałania organów służby wychowawczej ze służbą duszpasterską. Formalnie współpracę taką przewidziano. Jednak problem powstał wówczas, gdy trzeba było zaspokoić jedną z najważniejszych potrzeb duchowych żołnierzy wierzących - posługę duszpasterską. Zamierzono zwracać się o wsparcie do wyższych instancji, pomijając rozwiązanie najprostsze i realne, jakim było współdziałanie z księżmi parafii znajdujących się w pobliżu miejsc pobytu wojsk.

PANOWIE OFICEROWIE!

W zakończeniu chciałbym przytoczyć kilka liczb. Otóż ćwiczenie charakteryzowało się dość dużym rozmachem. Prowadzone było na obszarze 4800 km^2, brało w nim udział 250 nauczycieli i słuchaczy oraz 273 żołnierzy obsługi polowych SD. Do obsługi ćwiczenia wydzielono 126 pojazdów mechanicznych oraz jeden śmigłowiec Mi-8, który w znacznym stopniu przyczynił się do przybliżenia studentom powietrznego wymiaru

działań.

System łączności zorganizowany był siłami jednostek łączności ŚOW.

Ćwiczenie, które poprzedzał wielomiesięczny trud organizatorów dobiega końca. Przyjęte cele zostały osiągnięte, a zagadnienia szkoleniowe zrealizowane. Stało się tak dzięki właściwej postawie studentów i ich wysokiemu zdyscyplinowaniu, wytrwałości i pracowitości. Dziękuję Wam, młodsi koledzy, za dobrze wykonane zadanie.

Ćwiczenie przygotowała Katedra Sztuki Operacyjknej przy udziale pozostałych katedr Wydziału Wojsk Lądowych oraz w ścisłej współpracy z innymi wydziałami i instytutami AON. Dziękuję szefowi katedry oraz głównemu autorowi ćwiczenia za merytoryczne i organizacyjne przygotowanie pouczającego i interesującego przedsięwzięcia dydaktycznego.

Składam podziękowanie zastępcom kierownika ćwiczenia, rozjemcom, kierownikom grup oraz wszystkim nauczycielom, którzy uczestniczyli w ćwiczeniu.

W czasie ćwiczenia spotkaliśmy się z życzliwością i pomocą dowództwa ŚOW, którego przedstawiciele w osobach:

- ppłk Andrzej MILLER
- ppłk Jarosław KAPUŚCIAREK
- ppłk Mieczysław RÓG

bezpośrednio uczestniczyli w zabezpieczeniu ćwiczenia.

Ogromną przychylność okazały nam również dowództwa 5, a zwłaszcza 11 DZ, które zapewniły odpowiednie warunki pracy zarówno dla kierownictwa ćwiczenia, jak i poszczególnych dowództw i sztabów.

Tą drogą składam im serdeczne podziękowanie.

W zakończeniu chciałbym wymienić tych, którzy wg oceny rozjemców najbardziej się wyróżnili. Są to:

1. kpt. Leszek SURAWSKI – dca 4 KZ
2. kpt. Adam WILIŃSKI – szef sztabu 4 KZ
3. kpt. Zenon NOWAK – dca 9 DZ
4. kpt. Jarosław MIKA – szef sztabu 9 DZ
5. por. Mirosław RÓŻAŃSKI – dca 91 pz
6. kpt. Bernard WIŚNIEWSKI – dca PGA 91 pz
7. kpt. Tadeusz BUK – dca 92 pz
8. por. Jarosław PROŃKO – szef łączności 92 pz
9. por. Roman SZUSTEK – zca ds.lin.dca ppsz
10. por. Jacek BARTOSZCZE – dca 49 pśb
11. kpt. Bogusław ŁAKOMY – szef Oddz.Wych. 9 DZ
12. kpt. Grzegorz RAFALSKI – szef łączn. 9 DZ

Wszystkich wymienionych studentów wyróżniam nagrodą książkową.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr CWiD. 62135
II